Nr. 138 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik". „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar. w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

**Na czwartek, 23-go listopada 1933 r.**

# Niemieckie zbrojenia a niemieckie rokowania

**Rozmowy pułk. Becka z Hitlerem — Gwałtowne zbrojenia niemieckie Dlaczego nic nie mówiono o Polsce — Po Sadowie nastąpił Sedan Nie wolno nam popełnić ani jednego błędu**

Doniesienia urzędowej agencji telegraficznej zapewniają nas, że rokowania ministra spraw zagranicznych pułk. Becka z Hitlerem odbywają się za wiedzą i zgodą Francji. — Mimo pewnych wątpliwości wynikających ze stosunków śp. marszałka Focha do pułkownika Becka chcemy wierzyć, że tak jest istotnie, lecz trudno nie zauważyć bardzo poważnego niebezpieczeństwa na jakie Polska może być narażona przez samotne układy z Niemcami. Nigdy jeszcze układy żarłocznego wilka, nawet z tęgiem lecz zabłąkanym od stada baranem nie skończyły się czem innem jak tylko pożarciem odosobnionego barana mimo jego zaufania jakie pokładał w swoich rogach i swojej głupocie. Rozmowy pułk. Becka i posła Lipskiego z Hitlerem wywołują duży niepokój nie tylko u nas, ale w całej Europie dlatego, że Niemcy jedną rękę i to lewą wyciągają do fałszywej zgody, a drugą ręką przygotowują gwałtowny a niespodziewany cios.

Niedawno w parlamencie francuskim odbyła się dyskusja polityczna w sprawie rosnącego niemieckiego niebezpieczeństwa. Poseł Mandel mówił, że niemiecki import materjałów, służących do wyrobu amunicji wszelkiego rodzaju wzrasta w Rzeszy z tygodnia na tydzień. Przed rokiem 1926 mieliśmy do czynienia nawet z wywozem tych materjałów z Niemiec Obecnie nie wywozi się więcej, przeciwnie, Niemcy przywożą i to w ogromnych ilościach.

Inny francuski poseł Lesparre twierdził, że niemieckie fabryki samolotów od lipca 1934 roku będą mogły fabrykować miesięcznie 2 500 aparatów wojennych.

Także prasa polska podaje bardzo niepokojące cyfry dotyczące zbrojeń niemieckich.

Warszawski „Robotnik" powołując się na niemieckie wykazy urzędowe zestawione przez Röhma, podaje, że brunatna armja Hitlera ze wszystkiemi organizacjami wojskowemi liczy obecnie 2 miljony ludzi, którzy prawie w mgnieniu oka mogą się zamienić na potężną i dobrze uzbrojoną armję. — W lecie br. odbyły się ćwiczenia aplikacyjne dla oficerów rezerwy, aby przygotować kadry sztabowe. Urzędowe czasopismo hitlerowców „Völkischer Beobachter" podaje z dumą, że niemiecki fabrykant broni Krupp znów otrzymał zamówienie na 10 miljonów marek i znowu zatrudnia 50.000 robotników.

Wszystkie fabryki stali tudzież fabryk przetworów chemicznych zostały już dostosowane do potrzeb wojennych i produkują pancerną stal tudzież gazy trujące.

Na tle gołych faktów tej rzeczywistej rzeczywistości trudno nie niepokoić się n. p. tem, że w czasie dyskusji politycznej w parlamencie francuskim, gdy raz po raz słyszeliśmy słowo Mała Ententa, nie słyszeliśmy słowa Polska, tak jak gdyby przymierze polsko-francuskie było lub miało być rozluźnione.

Rozluźnienie tego przymierza jest właśnie celem marzeń Hitlera, który czując się za słabym do zgniecenia przeciwników razem, chce ich zdusić kolejno.

To też nie od rzeczy będzie uwagi nasze zakończyć wezwaniem posła Mandla pod adresem tak Ligi narodów, jak i dawnej wojennej koalicji: „Mam na myśli wystąpienie wspólne, zgodne we wszystkich szczegółach, przeprowadzone konsekwentnie. W roku 1866 wypowiedział Thiers słowa, których ciężar padł na losy Francji: **„Nie wolno nam popełnić ani jednego błędu. Nie wolno nam stracić ani jednego dnia".** Dzisiaj jesteśmy w tem położeniu. Historja powtarza się, to znaczy powtarzają się przyczyny, wywołujące identyczne skutki. Jesteśmy świadkami przygotowywania nowej Sadowy".

Odosobniona Austrja została w roku 1966 pobita przez Prusaków pod Sadową, a w roku 1870 przyszła kolej na Sedan i klęskę Francji.

Nie wolno nam popełnić ani jednego błędu wobec tak groźnego wroga jakim jest Hitler.

# Wezwanie zasądzonych
## w procesie brzeskim do odbycia kary

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie polecił władzom wykonawczym t. j. policji państwowej doręczyć wezwania pp.: Bagińskiemu, Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi, Liebermanowi oraz Pragierowi do stawienia się, celem odbycia kary.

Jednocześnie prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wysłał odpowiednie pisma do prokuratorów sądów okręgowych w Krakowie — odnośnie p. Mastka, w Wadowicach — odnośnie p. Putka, w Tarnowie — odnośnie pp. Witosa i Ciołkosza.

W razie niestawienia się wezwanych, będą zarządzone odpowiednie kroki, zmierzające do zatrzymania ich i osadzenia w więzieniu.

Na wypadek ukrywania się, względnie wyjazdu z kraju w celu uniknięcia kary, za nieobecnymi będą wysłane listy gończe.

Orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 5 października uprawomocnił się wyrok, skazujący przywódców "Centrolewu".

Na 3 lata więzienia zostali skazani:

Ciołkosz Adam
Dubois Stanisław
Mastek Mikołaj
Pragier Adam
Putek Józef.

Na 2 i pół lat:

Barlicki Robert
Kiernik Władysław
Lieberman Herman.

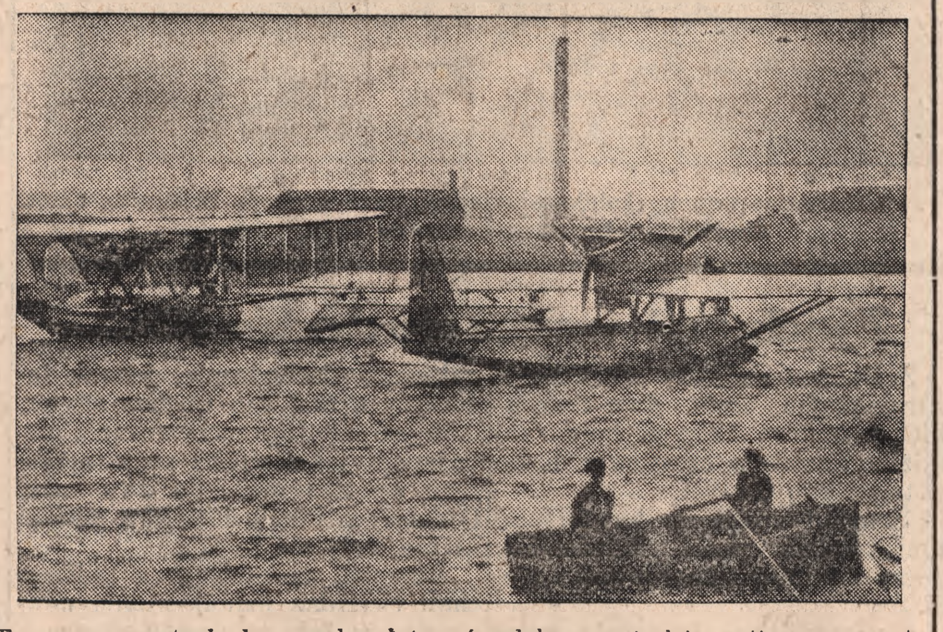
Na 2 lata:

Bagiński Kazimierz.

Na półtora roku:

Witos Wincenty.

**REGULARNA KOMUNIKACJA SAMOLOTOWA PRZEZ POŁUDNIOWY ATLANTYK.**



Przy pomocy tych dwu wodnopłatowców dokonana będzie próba utworzenia stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Europą i Ameryką Południową.

# Włochy i Węgry
## opuszczają Komisję rozbrojeniową

Z Genewy nadchodzą bardzo smutne dla pokoju świata wiadomości. — Po wycofaniu się z Ligi narodów Japonji i Niemiec nastąpił wczoraj dalszy cios przeciwko pokojowi świata, gdyż Włochy i Węgry idące po wspólnej linji politycznej z Niemcami opuściły wczoraj urzędowo konferencję rozbrojeniową Ligi Narodów.

Na wstępie ostatniego posiedzenia delegat włoski markiz Soragna ponownie złożył deklarację, iż z polecenia swego rządu nie może brać czynnego udziału w obradach i zmuszony jest ograniczyć się do roli obserwatora.

Podobną deklarację złożył również delegat węgierski Sieg, który oświadczył, że nie może podpisać żadnej decyzji, powziętej przez komisję.

Stanowisko, zajęte przez delegatów Włoch i Węgier, wywołało w genewskich kołach politycznych wielkie poruszenie i jest bardzo żywo komentowane, a prezes komisji delegat angielski Henderson oświadczył, że składa obowiązki przewodniczącego.

Jest to początek końca tej komedji, która się nazywała komisją rozbrojeniową L. Nł

# Rola wywiadowców w politycznem życiu Polski

## Nieznani sprawcy i znani świadkowie w oświetleniu posła Niedziałkowskiego

Dyskusja sejmowa mimo jej krótkości dostarczyła nam całego szeregu ciekawych momentów dotyczących rzeczywistej rzeczywistości — jak to mawiał profesor Bartel, naszego życia politycznego.

Według stenogramu sejmowego mówił poseł Niedziałkowski:

...Wracam do „rzeczywistości rzeczywistej". Wtarga ona do naszych obrad ze strony może dzisiaj najprzykrzejszej. Myślę

### o ostatnich procesach politycznych.

W tej chwili chciałbym je ująć tylko pod jednym kątem widzenia. Jeżeli panowie czytali uważnie motywy wyroków sądowych i w sprawie brzeskiej i w sprawie samborskiej, jak i w niektórych sprawach chłopskich, to mają panowie w tych motywach ten sam jakościowy korowód ludzi, którzy stale się przewijają przed czytelnikiem.

Nazywa się ten człowiek rozmaicie: Purzycki, Tulo, Mieszczanek, Baranowski, ale treść jest zawsze ta sama — tajemniczy „konfident" policji; konfident policji, który zeznaje,

### później gdzieś znika;

może po wielu latach następne pokolenie odnajdzie go tak, jak nasze pokolenie odnalazło niedawno Harewicza na wcale niezłem stanowisku w ministerstwie komunikacji...

Mówiąc nawiasem, trzeba pamiętać, że ten Harewicz znalazł wcale niezłą posadę w tym samym okresie, kiedy **dziesiątki ludzi wyrzuca się na bruk tylko za to, że pozostali wierni swoim sztandarom.**

Narazie ci świadkowie procesów, o których wspomniałem, z reguły, z wyjątkiem Baranowskiego, znikają po spełnieniu swego zadania. I sądy Rzeczypospolitej, o co zresztą osobiście nie mam żadnej do nich pretensji, gdy ważą na jednej szali zeznania Tulów, Purzyckich, Mieszczanków, z drugiej zaś — Arciszewskiego, Pużaka, Rataja, moje itd., **to pierwsza szala przeważa odrazu bez żadnych kwestyj w sumieniu sędziowskiem.**

Czy ten korowód nazwisk „konfidentów" nie jest również częścią składową „rzeczywistości rzeczywistej"? a wśród nich pierwsze miejsce należy się niewątpliwie „tajemniczej" postaci Baranowskiego z procesu samborskiego (o zabójstwo Hołówki). Sprawozdania z tego procesu były w prasie drukowane dłuższy czas bez trudności cenzuralnych...

### Konfident Baranowski

Dopiero, kiedy proces się skończył, kiedy trzeba było wyciągnąć wnioski nie na podstawie żadnych informacyj ubocznych, ale na podstawie jawnego przewodu sądowego, kiedy zatrzymaliśmy się wszyscy przed ścianą najsurowszej cenzury. Muszę być bezstronny; tak samo został zatrzymany „Robotnik" za swoją ocenę, jak poseł Mackiewicz w „Słowie Wileńskiem" ze swoją teorją, że Tadeusz Hołówko zginął z rozkazu GPU, tak samo organ „Legjonu Młodych" ze swoim wybuchem oburzenia przeciw systemowi prowokacji, jako takiej.

Baranowski dostał 10 lat więzienia i pozbawienie praw. Ale prawie wszyscy, którzy czytali przebieg przewodu sądowego uważnie, zdają sobie świetnie z tego sprawę, że to ostatnie najważniejsze pytanie

### Kto wydał rozkaz zabicia Hołówki,

że ono się zatrzymało na nazwisku Baranowskiego. A ów „konfident" policji, Baranowski, wszak **był jednocześnie zastępcą komendanta krajowego UON** (bojówki ukraińskiej).

Poseł Mackiewicz z dumą pisał, jak to władze bezpieczeństwa we Lwowie zostały rozpędzone po fakcie na cztery wiatry. No, „rozpędzono"... Pan radca Iwachow dostał podobno emeryturę, p. naczelnik Sochański jest wicewojewodą, a p. komisarz policji Billewicz jest w Krakowie. Ale w tej chwili, nie to mnie interesuje. Mnie interesują dwa pytania. Z przewodu sądowego wynika, że **„konfident" policji Baranowski przychodzi do naczelnika wydziału bezpieczeństwa i proponuje mu t. zw. mokrą robotę.** P. poseł Mackiewicz pisze z dumą: Pan naczelnik bezpieczeństwa wyrzucił go za drzwi. Powstaje pytanie, czy takiego konfidenta policji, który proponuje „mokrą robotę" w drodze urzędowej, wystarcza wyrzucić za drzwi?

Pan starosta Gallas komunikuje sądowi, że ten sam Baranowski **proponował mu rzecz bardziej konkretną** — wziąć pewną dziewczynę, córkę sędziego sądu apelacyjnego

### wywieźć ją za miasto i utopić w gliniance

Pan starosta stwierdził, że wyrzucił za drzwi Baranowskiego.

Powstaje to samo pytanie: jeżeli konfident policji komunikuje staroście, że oto ma zamiar, ma ochotę, względnie zgłasza propozycję załatwienia w ten sposób sprawy z rzekomą kurjerką UON czy wystarcza wyrzucenie za drzwi, czy też jest to coś będącego w **bardzo ciężkiej kolizji z kodeksem karnym** i czy nie miał racji Leon Berenson, gdy podczas ostatniej rozprawy w sądzie apelacyjnym o zajścia z 14 września (w Warszawie) powiedział jedno zdanie, ujmujące cały ten problem, o którym mówię, odrazu od początku do końca: **„Konfidenci z początku zeznają, a później zabijają".** Ale wyroki wszystkich trzech instancyj sądowych w sprawie brzeskiej, wyroki, które p. redaktor Stpiczyński był łaskaw nazwać „plebiscytem sądowym, akceptującym Brześć imieniem społeczeństwa", te wyroki według motywów urzędowych opierają się o Tulów, Mieszczanków, Purzyckich, o tę samą, co Baranowski, kategorję ludzi, a ich zeznania przeważają znacznie w oczach sędziów wszystko to, co myśmy tam mówili".

## 87 miljonów na akcję budowlaną i inwestycyjną

Fundusz Pracy opracował dokładny program swej działalności na rok 1934-35.

W myśl tego programu na doraźną pomoc żywnościową Fundusz Pracy przeznacza 26 miljonów złotych. Chodzi tu o zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują pracy zarobkowej, szczególnie w martwym sezonie zimowym.

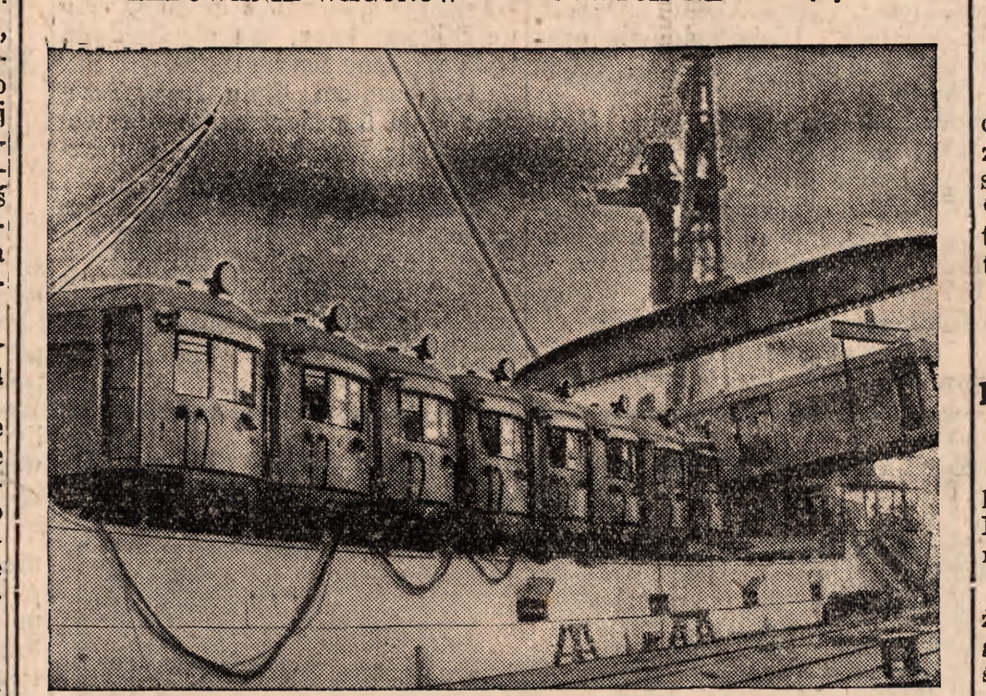
Na budownictwo Fundusz Pracy na okres powyższy wyznacza 61 miljonów zł z czego 12 miljonów zł na drobne budownictwo mieszkaniowe, 5 miljonów zł na wykończenie rozpoczętych już szkół powszechnych i zawodowych, i 44 miljony zł na inne prace inwestycyjne.

## B. poseł Sochacki aresztowany w Sowietach

Do Warszawy nadeszły wiadomości za pośrednictwem osób przybyłych z Moskwy, o aresztowaniu byłego posła na Sejm polski, komunisty Sochackiego.

Sochacki znany był ze swoich wystąpień na terenie sejmowym oraz na wiecach. — W konsekwencji wystąpienia te doprowadziły do wydania go przez Sejm sądom, jednakowoż Sochacki uciekł do Sowietów i otrzymał poważniejsze stanowisko. Aresztowany został na polecenie GPU.

ŁADOWANIE WAGONÓW KOLEJOWYCH NA OKRĘT.



Nowe elektryczne wagony kolejowe załadowywane w porcie Bristol na okręt, skąd będą odtransportowane do Indji.

## Zjedzeni przez ludożerców

Z Dakaru nadeszły wiadomości o tragicznym losie dwu francuskich lotników, których burza zapędziła jeszcze w czerwcu r. b. do portugalskiej Gwinei.

Samolot opadł na terytorjum, zamieszkałem przez ludożerców, którzy lotników zamordowali i zjedli.

Wyższy oficer francuski przeprowadził wraz z władzami portugalskiemi dochodzenie, jednak ludożercy z nad Rio Cacheo stwierdzili jedynie, że rzeczywiście z nieba spadł jakiś wielki ptak, z którego wnętrza wysiadło dwu ludzi. O dalszych losach lotników murzyni nie chcą nic mówić.

Murzyni, sąsiadujący z ludożercami twierdzą jednak z całą pewnością, że lotnicy zostali zjedzeni.

## 14 milj. zł. deficytu w październiku

Według urzędowych danych dochody skarbu państwa w m-cu październiku br. wyniosły 177.600 tysięcy złotych, wydatki zaś 191,700 tysięcy złotych. Niedobór budżetowy w tym miesiącu wyniósł zatem 14,100 tysięcy złotych.

## Telegram Kapłanów

### b. więźniów sowieckich do Ojca św.

Byli więźniowie sowieccy, kapłani katoliccy, którzy powrócili ostatnio na Litwę wysłali do Watykanu telegram następującej treści:

„Biskup Matulonis i dziesięciu księży, którzy szczęśliwie powrócili z wygnania na Litwę, składają u stóp Ojca św. wyrazy synowskiej miłości i wdzięczności. Z całego serca dziękują Mu za modły, zanoszone do Boga i za ojcowską troskliwość o chrześcijan w Rosji, a szczególniej za przesłane im błogosławieństwo za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej; wszyscy zawsze są gotowi powrócić na dawne pole pracy gdy tylko zażąda tego Stolica św." (KAP.)

## 12 000 ton cukru dla Łotwy

Rząd łotewski z powodu złego urodzaju buraku cukrowego na Łotwie, zamierza zakupić w Polsce większą ilość cukru. Zamówienie obejmie około 12.000 ton cukru.

# Na froncie wyborczym

Wszystkie czasopisma opozycyjne przepełnione są z okazji odbywających się wyborów gminnych różnemi „kwiatkami“ z bebeckiej niwy wyborczej. — Kwiatki te nie ulegają jednak konfiskacie tak jak się to dzieje w Grudziądzu.

„Robotnik“ z dnia 18 b. m. pisze:

Naogół „wybory“ do rad gromadzkich na terenie gmin w pow. łódzkim zostały przez ludność... „pominięte“ z powodu 6-cio dniowego rozpisania wyborów.

Ogółem w **gminie Chojny uprawnionych do głosowania w jedenastu gromadach było 12.293 osoby, z tego wzięło udział w wyborach... 332 osoby.**

Na abstynencję wyborczą wpłynęła i ta okoliczność, że zgłoszone w niektórych miejscowościach listy opozycyjne zostały unieważnione.

W gminie Białopole w pow. hrubieszowskim rozpisano „wybory“ **do rad gromadzkich w dniu** 5 listopada, z tem iż „wybory“ zostały wyznaczone na 6 listopada na godz. 14.

Ludność przygotowała mimo wszystko listę, a chłopi nauczeni doświadczeniem, przybyli z nią 6 listopada już o godz. 8 rano.

Okazało się jednak, że jest już po głosowaniu, które **„odbyło się“ o godz. 7 rano.**

### ROZTROPNY PISARZ.

Warszawskie „ABC“ podaje:

W powiecie bialsko-podlaskim od urodzenia mieszka członek zarządu, Głównego Centralnego Zw. Organizacji i Kółek Rolniczych, p. Leon Kuczyński. Przed wyborami gromadzkiemi udał się on do siedziby, dość odległej od swej gminy, by sprawdzić, czy znajduje się w spisie wyborców. Listy nie zastał, **gdyż zabrał ją ze sobą pisarz gminny,** a zarazem komisarz wyborczy, ale zapewniono p. Kuczyńskiego, że jest na liście umieszczony. Gdy w dniu wyborów zjawił się na zebraniu wyborczem, pisarz gminny kazał policji usunąć go z sali, oświadczając, że nie jest umieszczony w spisie wyborców.

### MŚCIWY ZŁDZIEJASZEK.

Były sędzia Sądu Okręgowego, p. Rosiński, zamieszkały stale w powiecie płońskim, również nie mógł sprawdzić, czy znajduje się w spisie, wobec braku tegoż, został wystawiony na pierwszem miejscu listy narodowej w swojej gromadzie i wówczas przewodniczący komisji, pisarz gminny, nie przyjął listy, motywując to tem, że p. Rosiński nie znajduje się w spisie wyborców. Na tegoż pisarza gminnego p. Rosiński złożył przed rokiem skargę do starosty o **sprzeniewierzenie 200 złotych na szkodę gminy.**

### KRYMINALIŚCI NA LISTACH SANACYJNYCH.

Gazeta Warszawska donosi:

W powiecie janowskim wszystkie listy opozycyjne zostały unieważnione. Wybrani zostali z list oficjalnych m. in. następujący radni: 1) we wsi Ruda gm. Kawęczyn, Dominik Urban, karany dwukrotnie przez sąd okręgowy w Lublinie za kradzież, raz na trzy miesiące, raz na rok, oraz skazany za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała. 2) We wsi Łążek tejże gminy, karany kryminalnie za kradzież Wojciech Żelazko, oraz Adam Tomecki, skazany na trzy lata więzienia za pobicie gojowego. W tejże wsi wybrany został Tomasz Mierzwa, który zgody swej nie wyraził, a deklaracji nie podpisał, gdyż jest niepiśmienny.

We wsi Batorz komisja wyborcza uciekać musiała oknem. We wsi tej wystawiono na liście sanacyjnej m. in. Mazura Jana, b. kierownika agencji pocztowej, skazanego na 6 miesięcy więzienia za przywłaszczenie pieniędzy pocztowych; Zyskę Piotra, znanego awanturnika, Sulowskiego Szymona, który na dwa tygodnie przed wyborami po pijanemu bił przechodniów i wybijał szyby.

## Komedja walki z kartelami zdemaskowana

Z okazji uroczystości 15-lecia Niepodległości Polski wszystkie czasopisma obozu BB ukazały się we wspaniałej szacie. — Byłaby to rzecz pochwały godna gdyby nie jedno ale. — Mianowicie czasopisma te są przepełnione olbrzymiemi całostronicowemi i półstronicowemi ogłoszeniami karteli przemysłowych.

„Kurjer Poranny“ p. Stpiczyńskiego, który tak gwałtownie atakuje kartele, umieścił w dniu 11 listopada aż 22 olbrzymie ogłoszenia przemysłu kartelowego, które mu przyniosły na „czysto“ kilkadziesiąt tysięcy złotych. — Łatwo zrozumieć, że ta jubileuszowa suma uspokoi nieco wołanie o sprawiedliwość społeczną u p. Stpiczyńskiego.

Przy tej okazji warszawski „Robotnik“ pisze:

Nikt nas nie posądzi o sympatję do okresu „przedmajowego“, w którym byliśmy przeważnie w opozycji do rządów ówczesnych. A przecież przypominamy sobie, jak b. premjer Paderewski z trybuny sejmowej gromił paskarzy i groził im szubienicą. Groźba pozostała w sali sejmowej i żadnego paskarza nie powieszono, ale bądzcobądź był to odruch oburzenia na szkodnictwo społeczne paskarzy, okradających ludność i skarb i znienawidzonych przez najszersze masy. Ów gest odpowiadał też nastrojom tych mas.

A czy kartele nie uprawiają większego rozboju na ludności, niż owi paskarze? Twierdzimy, że tak.

Przypominamy też sobie z okresu „sejmowładztwa“ ustawę przeciw łapownictwu urzędników, przewidującą wysokie kary aż do kary śmierci włącznie, co już było zbytnią surowością i okrucieństwem. Nie wiemy, w jakim stopniu ustawa była wykonywana, kary śmierci — na szczęście — nie zastosowano ani razu. Ale znowu dowód przynajmniej dobrej woli tępienia nadużyć na stanowiskach urzędowych.

Panowie kartelowcy biorą dziś grube łapówki od „obcych agentur“ w nagrodę za szkodzenie gospodarstwu polskiemu i za to im włos z głowy nie spada.

Kartele, syndykaty, poszczególne przedsiębiorstwa, uprawiają u nas zresztą nietylko sabotaż gospodarczy, nietylko okradają skarb z podatków, ale też w wielu wypadkach popełniają zwykłą zdradę kraju. I to im także uchodzi bezkarnie. Ba! Prasie zabrania się nawet o tem pisać!

## Dzielny woźnica uratował pocztę od bandytów

**Na szosie między Wieluniem a Działoszynem dokonano zuchwałego napadu na ambulans pocztowy urzędu pocztowego w Działoszynie. Napadu dokonało dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy w odległości 3 klm od stacji kolejowej Działoszyn zatrzymali ambulans pocztowy, powożony przez Antoniego Baderkę. Na wozie znajdował się również syn Baderki.**

**Jeden z napastników zatrzymał konie, drugi zaś skoczył na wóz i usiłował zrabować przesyłki pocztowe oraz gotówkę w wysokości 2.500 zł.**

**Baderko stawił jednak napastnikom opór i podciął konie, które ostro ruszyły z miejsca.**

**Napastnicy zmuszeni byli zeskoczyć z wozu. Oddali oni jednak kilka strzałów do Baderki, raniąc go ciężko w twarz.**

**Dzięki pomocy syna Baderki, ambulans zdołał ujść przed pościgiem bandytów. Ciężko rannego Baderkę odstawiono do szpitala.**

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go listopada 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

| | Warszawa | Poznań | Lwów | Bydgoszcz |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 20,75—21,25 | 18,75—19,25 | 18,50—19,00 | 18,25—18,75 |
| Żyto | 14,25—14,75 | 14,50—14,75 | 14,50—14,75 | 14,50—14,75 |
| Jęczmień | 13,50—14,00 | 13,25—13,50 | 11,75—12,00 | 13,25—13,50 |
| Jęczmień brow. | 15.00—15,50 | 14,75—15.50 | —,— —,— | 15,00—16.00 |
| Owies | 13,00—13,50 | 13,00—13,25 | 12,00—12,50 | 13,25—13,50 |
| Mąka pszen. 65% | 32,00—36.00 | 30,50—32,50 | 30,50—31,50 | 30,50—32,50 |
| Mąka żytnia 65% | 24,00—25 00 | 20,75—21,00 | 20.00—20.50 | 21,00—22,00 |
| Otręby pszenne | 9,50—10,00 | 9,50—10,00 | 8.00— 8,50 | 9,00— 9.50 |
| Otręby żytnie | 9,25— 9,75 | 9.75—10 25 | 7,50— 7.75 | 9.50—10 00 |
| Rzepak | 38,00—42.00 | 39.00—40,00 | 34,00—35,00 | 31,00—33,00 |
| Groch polny | 22,00—24,00 | 21.00 24 00 | —,— —,— | 17.00—19.00 |
| Kuchy rzepak. | 14,50—15,00 | 16,00—16,50 | —,— —,— | 15,00—16.00 |
| Kuchy lniane | 18,50—19,00 | 19.00—20,00 | —,— —,— | 19,00—20,00 |
| Ziemniaki jad. | 3,40— 3,60 | 2,65— 2,80 | —,— —,— | 2,50— 3,00 |
| Gryka | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Proso | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma luźna | 2.25— 2,50 | 1,25— 1,50 | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma prasowana | ,— —,— | 1,75— 2,00 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano luźne | 8,00 9,00 | 5,75— 6.00 | 3.00— 4,00 | 4,00— 4,50 |
| Siano prasowane | ,— —,— | 6,25— 6,75 | 4,00— 6,00 | —,— —,— |

**Ceny żyta zagranicą:**

Berlin 32,65; Praga 24,02; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,00

**Wartość dolara:** 5,37. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

**Ceny bydła** podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

## Zupełny rozkład niem. protestantyzmu

W tych dniach odbyło się w Berliine generalne zebranie członków ruchu t. zw. „chrześcijan niemieckich“ (Deutsche Christen), na którem uchwalono rezolucje, jasno określające cele i zamierzenia tej organizacji. Istotny pokój między gminami wyznaniowemi a ich kierownikami duchowymi nastąpić może — według tych rezolucyj — tylko wtedy, gdy zostaną przeniesieni lub usunięci ci wszyscy duchowni, którzy nie wykazują dość dobrej woli zdolności do zakończenia dzieła reformacji w duchu narodowo-socjalistycznym. Od Kościoła krajowego oczekuje się, że przeprowadzi jaknajszybciej ideję aryjskości, aby odtąd ewangelicy pochodzenia obcego tworzyli osobne gminy wyznaniowe, a dla żydów chrześcijan zatroszczono się o utworzenie nowego kościoła; że oswobodzi się od wszelkich cech nie-niemieckich zarówno w nabożeństwach, jak i w samem wyznaniu; że poważnie zajmie się ogłoszeniem „bohaterskiej postaci Jezusa“ jako podstawy współczesnego chrześcijaństwa, zastępując ideał duszy niewolniczej ideałem „dumnego człowieka“. Rezolucje akcentują wreszcie, że dla „chrześcijan niemieckich“ jedyną istotną religją jest służba narodowi. —

## Projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła trzody chlewnej i owiec

**Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych opracowało projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, który jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej będzie wniesiony do sejmu.**

**W myśl projektu podstawą planowanej działalności w dziedzinie hodowli zarodowej będą księgi zarodowe, do których będą wpisywane sztuki odpowiadające wymaganiom tak pod względem rasowości, jak i wartości użytkowej. Księgi te będą prowadzone stale i systematycznie według jednolitych dla całego państwa zasad, będą dostępne dla wszystkich posiadaczy materjału zarodowego i będą stanowić wiarogodny dowód pochodzenia i wartości zapisanego do nich materjału hodowlanego. Prowadzenie ksiąg gospodarskich porucza projekt Izbom rolniczym.**

**Projekt zmierza następnie do stopniowego ograniczenia nieskrępowanej dotychczas dowolności w stosowaniu różnych kierunków hodowli i ras przez ustalenie dla poszczególnych obszarów państwa takich warunków i ras, któreby dały największe korzyści gospodarcze rolnictwu krajowemu.**

**Projekt ustawy przewiduje w końcu kontrolę nad hodowlą zwierząt gospodarskich w kraju, opartą na jednolitych zasadach, której wyniki będą stanowić podstawę do ewentualnych dalszych zarządzeń w tym przedmiocie.**

## Skazanie żyda zabójcy studenta

**Sąd Apelacyjny we Lwowie rozpatrywał sprawę zabójcy studenta ś. p. Grotkowskiego, Mojżesza Katza, skazanego przez Sąd Okręgowy na 4 lata więzienia.**

**Oskarżony Katz napadł na stojącego spokojnie na ulicy studenta ś. p. Grotkowskiego i zadał mu nożem tak silny cios w piersi, że Grotkowski padł martwy.**

**Sąd Apelacyjny podwyższył łotrowi żydowskiemu karę z 4 lat na 6 lat więzienia**

## Prawo i podatki

### Opłaty stemplowe od podań i świadectw

**Wyjaśnienie Min. Skarbu.**

Ministerstwo Skarbu — udzieliło następujących wyjaśnień w sprawie opłat stemplowych od podań i świadectw.

1. Jeżeli podanie o wydanie pozwolenia zostało załatwione odmownie, to należy się jedynie opłata od podania (5 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika.) Nie należy się opłata od świadectwa, gdyż decyzja odmowna oczywiście nie jest świadectwem.

II. Jeżeli ktoś jednem podaniem prosi o udzielenie kilku pozwoleń, to opłata od podania należy się tylko raz jeden.

III. Jeżeli na skutek podania, petent otrzymuje tylko jedno świadectwo, zawierające kilka pozwoleń, to opłata w wysokości 3 zł. należy się tylko raz jeden. Jak bowiem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, świadectwo, stwierdzające dwa lub więcej uprawnień, podlega opłacie stemplowej jednokrotnej.

IV. Jeżeli na skutek podania petent otrzymuje kilka świadectw, to każde świadectwo podlega oddzielnie opłacie w wysokości 5 złotych.

V. Nasuwa się pytanie, czy w przypadku, gdy ktoś ubiega się o kilka pozwoleń, jest dopuszczalne:

a) łączenie tych kilku spraw w jednem podaniu;

b) łączenie kilku pozwoleń w jednem świadectwie: czy zatem co do świadectwa ma być stosowany system, ujawniony wyżej pod III, czy też system, określony wyżej pod IV.

Na powyższe pytania ustawa o opłatach stemplowych nie daje odpowiedzi — z czego wynika, że rozchodzi się o kwestję nie z zakresu prawa o opłatach stemplowych, ale z zakresu prawa administracyjnego. Decyzję w kwestji niniejszej ma powziąć ten urząd, który wydaje świadectwa danego rodzaju. O ileby odpowiedź na powyższe pytania ani nie wynikała z wyraźnego brzmienia przepisów administracyjnych ani też nie dała się z nich wysunąć drogą interpretacji (a zatem o ileby również przepisy administracyjne milczały o niniejszym przedmiocie), decyzja jest pozostawiona uznaniu urzędu, wydającego świadectwo, jest zatem kwestją taktyki.

# Przemysłowiec złodziejem

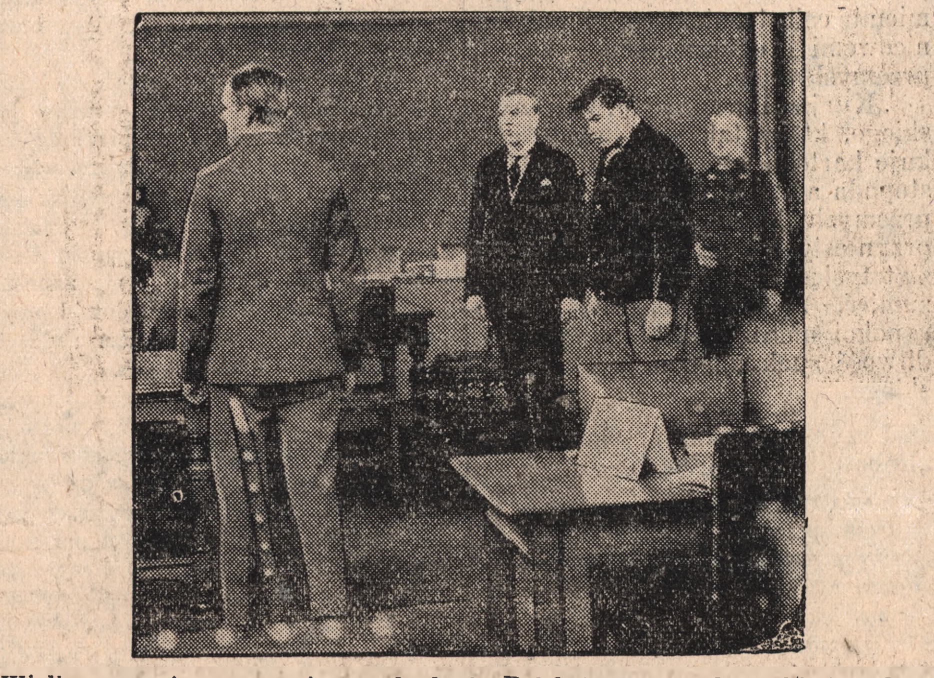
## Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

Wielką sensację wywołało aresztowanie znanego przemysłowca Magierkiewicza i jego synów, którzy są zamieszani w wielką aferę.

Magierkiewicz posiada w Zduńskiej Woli szereg zakładów przemysłowych, m. in. browar i fabrykę włókienniczą, którą dzierżawili Wisiński i Rozen. W fabryce tej od dwu lat ginęły poważne ilości materjałów, a przedewszystkiem przędzy. Dochodzenia i obserwacje policyjne nie mogły natrafić na ślad sprawców.

Dopiero ostatnio władze bezpieczeństwa przeprowadziły niespodziewanie rewizję w browarze Magierkiewicza, gdzie znaleziono kradzioną przędzę w ilości kilku tysięcy kilogramów. Poszkodowani dzierżawcy obliczają swoje straty na 100.000 złotych. W chwili, gdy policja przystąpiła do aresztowania Magierkiewicza ojca, ten dobył rewolweru i chciał popełnić samobójstwo, jednak w ostatniej chwili policjant zdołał mu broń wytrącić

VAN DER LUEBBE PRZEMÓWIŁ.



Wielką sensację w procesie o podpalenie Reichstagu wywołał fakt, iż oskarżony van der Luebbe odzyskał przytomność i zaczął odpowiadać przytomnie.

## Jak cadyk cudotwórca zrobił „cud"

**W jednem z miasteczek położonych w pobliżu Przemyśla w Małopolsce wydarzył się „cud" dokonany przez cadyka.**

**Do miasteczka tego przybył „cadyk-cudotwórca", którego oczywiście owacyjnie witano. Brakło jedynie ryb na sobotnią ucztę, gdyż handlarz, który je przywoził co tydzień, jakoś nie przybył tym razem. To też gospodarze, u których dostojny gość zamieszkał, poczęli się zaraz usprawiedliwiać, że nie będą go mogli ugościć nazajutrz rybami.**

**Atoli „cadyk-cudotwórca" uspokoił obecnych, by się nie martwili, gdyż „zaraz będą ryby". Po upływie godziny „cudotwórca" na czele świty i całej niemal ludności miasteczka, pragnącej ujrzeć „cud", udał się za miasto i zatrzymawszy się przed pierwszą napotkaną na drodze studzienką, odmówił modlitwę, poczem oświadczył, nie zaglądając do studni, że „tam są ryby". Istotnie ci, którzy zajrzeli do studni, zauważyli ku swemu zdumieniu, pluskające wspaniałe okazy karpi i szczupaków, które poczęto zaraz łowić. Zbyteczne opisywać entuzjazm wiernych którzy spieszyli w czasie dwutygodniowego pobytu cadyka ze wspaniałemi darami w naturze i 100-złotówkach.**

**Aliści, gdy świątobliwy mąż opuścił miasteczko, ów wspomniany wyżej dostawca ryb opowiedział, że gdy jechał do miasteczka z kadziami, pełnemi ryb, spotkał na drodze cadyka, który odkupił od handlarza cały zapas ryb i kazał je wpuścić do studzienki, gdzie się nazajutrz wydarzył ów „cud"**

# Masowe uroczystości ślubne w Rzymie

W Rzymie odbyła się ostatnio uroczystość zaślubin 2600 par małżeńskich, z których 700 pochodziło z Rzymu a 1900 z prowincji.

Zrana pary udały się procesjonalnie do bazyliki Santa Maria degli Angeli, gdzie wysłuchały solennej mszy św., poczem poszły do rządowej instytucji społecznej „Dopo lavoro", gdzie każda para otrzymała premję 500 lirów, jako dar Mussoliniego, oraz polisę ubezpieczeniową z opłaconemi dwunastoma premjami asekuracyjnemi. Popołudniu pary małżeńskie przyjęte były na audjencji u Ojca św., który przemówił do nich. Na zakończenie Papież rozdał pamiątki nowożeńcom, oraz udzielił im błogosławieństwa.

# Szaleniec na ulicach miasta

## W ataku szału poranił 10 osób

**Z Czeladzi koło Sosnowca donoszą, że miasto to było widownią niezwykłych scen walki oddziału policji z uzbrojonym i niebezpiecznym szaleńcem, niejakim Michałem Mazurem, bezrobotnym, ojcem dwojga nieletnich dzieci. Nieszczęśliwy, do niedawna zupełnie normalny człowiek, pracował przez szereg lat w jednej z kopalń śląskich, mając na utrzymaniu prócz żony i dzieci, rodziców.**

**Nic nie maciło szczęścia rodzinnego, gdy nagle spadła na Mazura wieść o redukcji. Jak wielu innych, padł ofiarą szalejącego kryzysu i wraz z rodziną znalazł się bez środków do życia. Nieszczęście na wrażliwego i nerwowego człowieka podziałało okropnie, stronił on od ludzi, a nawet najbliższych i całemi dniami przesiadywał w milczeniu, zamyślony. Wreszcie w nocy ze środy na czwartek mieszkańców domu, w którym przebywał Mazur — obudziły niesamowite wrzaski.**

**Okazało się, że nieszczęśiwy dostał pomieszania zmysłów i zerwawszy się z łóżka, zdemolował mieszkanie, pobił żonę, dzieci i rodziców, którzy przed śmiercią z rąk szaleńca ratowali się ucieczką. Nad ranem atak szału powtórzył się. Mazur wybiegł na ulicę, zaczepiając przechodniów, których grubą, okutą laską bił do utraty przytomności. Ofiarą szaleńca padło dziesięć osób, przyczem dwie z nich odniosły ciężkie rany. Jeden ma połamane ręce.**

**Jeden z przechodniów strzałami z rewolweru zaalarmował policję. Gdy na miejscu wypadku zjawił się oddział złożony z kilku policjantów, szaleniec rzucił się do rzeki i wpław dostał się na wyspę, znajdującą się obok mostu na Brynicy, gdzie, jak twierdzą, bronił się przed ujęciem. Nad rzeką zgromadził się olbrzymi tłum ludzi. Policja na łodziach zaatakowała oblężonego, miotającego w otaczających kawałkami żelaza.**

**Po ciężkich wysiłkach zdołano szaleńca obezwładnić i nałożywszy mu kaftan bezpieczeństwa — umieszczono go w miejskiej izbie izolacyjnej dla umysłowo chorych. Wypadek ten wywołał w mieście olbrzymie wrażenie.**

## Zatwierdzenie wyroku na szajkę przemytników

**Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie bandy przemytników, zorganizowanej przez inspektora straży granicznej Siedleckiego. Członkowie bandy przy poparciu Siedleckiego, który miał powierzony odcinek granicy koło Leszna w Poznańskiem, sprowadzali z Niemiec większe ilości specyfików aptekarskich.**

**Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, skazujący między innemi Siedleckiego na 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10 oraz głównych jego pomocników Jaroszkę i Jedwabia po 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5. Jedynie w stosunku do dr. Dajkowskiego, przypadkiem zamieszanego do całej afery, uchylono wyrok pierwszej instancji, przewidujący karę grzywny 100 złotych.**

### POŻAR ZNISZCZYŁ PORTUGALSKĄ WYSTAWĘ KOLONJALNĄ

**W śródmieściu Lizbony w Portugalji, w t. zw. „Pałacu Kryształowym", gdzie w najbliższym czasie odbyć się miało otwarcie wielkiej portugalskiej wystawy kolonjalnej, wybuchł w nocy katastrofalny pożar.**

**Mimo natychmiastowej interwencji straży pożarnej, większa część wspaniałego gmachu spłonęła, przyczem ogień zniszczył również wielką ilość eksponatów, gromadzonych tam już od kilku tygodni. M. in. pastwą płomieni padły cenne starożytne dokumenty o doniosłem znaczeniu dla historji kolonjalnej, będące własnością osób prywatnych. Straty materjalne idą w setki tysięcy.**

### UKRADŁ NOCĄ CAŁY DOM.

**Na peryferjach Kielc wydarzył się prawdziwie szczególny wypadek, a mianowicie Bolesław Śmiech, lokator domu przy ul. Warszawskiej 95, rozebrał w nocy dom, w którym mieszkał, i wywiózł o kilka kilometrów do wsi Domas.**

**Właściciel domu Antoni Anioł, przybywszy rano na miejsce, z przerażeniem stwierdził zniknięcie swej nieruchomości. Z żalem przybył Anioł do komisarjatu policji, która podjęła obronę tak niezwykle pozbawionego własności.**

# Wiadomości bieżące

**Czwartek, 23 listopada 1933 r.**
Czwartek: Klemensa. Wsch. sł. 7,10; zach. 3,35. Wsch. księż. 12,44; z. 22.34.
Piątek: Chryzogona. Wsch. sł. 7.06; zach. 3 37. Wsch. księż. 11,58; z. 19,38
Sobota: Katarzyny. Wschód sł. 7,08; zach. 3,36 Wsch. księż. 12,25; z. 21,08

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.**

## Województwa centralne.

### ZAJŚCIA W CZASIE WYBORÓW.

**Na terenie województwa lubelskiego i łódzkiego doszło podczas wyborów gromadzkich do incydentów.**

**W gromadzie Wilczków w pow. łęczyckim aresztawano 8 członków Stronnictwa Ludowego, a we wsi Godów w pow. łukowskim 5 osób.**

### WYBUCH DYNAMITU W PIECU POKOJOWYM.

**Przy ul. Wulkańskiej 83 w Warszawie nastąpił wybuch w mieszkaniu Antoniny Czerskiej. Gdy pospieszono tam z pomocą, ujrzano dwie osoby: Antoninę Czerską i jej 18-letniego syna, wijących się na podłodze i ciężko rannych. Odwieziono ich do szpitala. W mieszkaniu nastąpił wybuch pocisku dynamitowego, używanego w kopalniach, a zawleczonego wraz z węglem.**

Wskutek wybuchu został rozerwany piec, którego odłamki ciężko poraniły obie ofiary.

### SPECJALNE SĄDY DLA ŻEBRAKÓW.

**W niedługim czasie rozpocznie urzędować w Warszawie specjalny sędzia dla spraw zatrzymywanych na ulicach żebraków.**

**Zgodnie z nowemi przepisami, wszyscy żebracy, krążący po ulicach, będą zatrzymywani i po krótkim pobycie w „więzieniu dziadowskiem“, urządzonem w dawnym zakładzie dla chronicznie chorych, będą stawiani przed sędziego dla spraw żebractwa. Sędzia będzie wyposażony w prawo skazania żebraka na przymusowe roboty lub osadzenie w przytułkach i domach poprawy. Skazanych policja będzie odsyłała etapami na prowincję do odpowiednich zakładów. Pensjonarjusze, zatrudnieni w zakładach będą otrzymywali za wykonaną pracę premję po 50 groszy dziennie.**

### TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI.

**We wsi Sunin gm. Jastrzębie pow. Lipno z dnia 11 na 12 bm. 8-letnia Ema córka Adolfa Bąkowskiego, poganiając konie przy sieczkarni w czasie rżnięcia sieczki przechodziła tak nieostrożnie, że schwycił ją drąg i przebrał ją kilka razy, łamiąc jej rękę i nogę i wyrywając jej kawał ciała z boku aż do wnętrzności. Biedne dziecko pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarło w ciężkich męczarniach.** St. P.

## Małopolska.

### WOJ. TARNOPOLSKIE NIE BĘDZIE ZNIESIONE.

W związku z pogłoskami o zamiarze zniesienia Województwa tarnopolskiego, ze strony miarodajnej stwierdzają, że pogłoski te nie mają uzasadnienia.

Na terenie samego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, rozpoczęto szereg prac z zakresu organizacyjnego i gospodarczego nakreślonych na ostatnim niedawnym zjeździe starostów Województwa tarnopolskiego.

### UŁASKAWIENIE MORDERCÓW.

**Jak już donieśliśmy, mordercy M. Spassera: Michał Regusz, Iwan Nykieforuk i Piotr Feńczuk skazani zostali przez sąd doraźny w Kołomyi na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zwróciła się do kancelarji Pana Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Odpowiedź nadeszła z Warszawy dopiero w godzinach nocnych. Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i ułaskawił wszystkich trzech skazanych na śmierć morderców.**

### KORONACJA CUDOWNEJ FIGURY MATKI BOSKIEJ W PRZECZYCY.

**Przeczyca w Pilzneńskiem przeżyła 12 bm. bardzo górną chwilę, a mianowicie uroczystość koronacji cudownej figury Matki Boskiej.**

**Była to właściwie powtórne koronacja. Pierwszej dokonał 15 sierpnia 1925 r. śp. ks. biskup Fischer z Przemyśla, którego to aktu dokonał w asyście ś. p. ks. biskupa Wałęgi i ks. biskupa Komara. W maju br. złodziej dostał się do kościoła i skradł korony z Matki Boskiej i Dzieciątka. Przyłapany jednak wkrótce, obiecał podrzucić korony, co też istotnie uczynił 14 września br. Po zrestaurowaniu znalezionych koron odbyła się 12 bm. powtórna koronacja.**

**Piękny kościół gotycki w Przeczycy wypełnił się po brzegi tłumami wiernych. Sumę celebrował ks. bisk. ordn. Lisowski, kazanie wygłosił ks. biskup sufragan Komar. Aktu koronacji dokonał ks. biskup Lisowski.**



## Kresy Wschodnie.

### ZEMSTA ZAGNIEWANEJ ŻONY.

**Przed paru dniami wyeksmitowany został z mieszkania właściciel domu przy Zaułku Żołnierskim w Wilnie, Jakób Dzikier, handlarz. — Eksmisję przeprowadziła jego żona, z którą się pokłócił przed rokiem.**

**Dzikier, nabywszy ów dom zapisał go na imię żony, która uważając się za prawną właścicielkę domu, wezwała męża do zapłacenia komornego za najmowany lokal, a kiedy to nie poskutkowało, zaskarżyła małżonka do sądu i uzyskała wyrok eksmisyjny. Obecnie Dzikier opuścił mieszkanie i udał się wraz z rzeczami do znajomych.**

*** CZY ZAPISAŁEŚ JUŻ „GAZETĘ GRUDZIĄDZKĄ“** na miesiąc grudzień?

Pamiętaj, że w grudniu dodajemy bezpłatnie do „Gazety Grudziądzkiej“ kalendarz ścienny na rok 1934.

Pamiętaj również, kochany Czytelniku, by zdobyć dla „Gazety Grudziądzkiej“ chociaż jednego nowego abonenta. Za starania te otrzymasz już wkrótce

**III-CI TOMIK „ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO“.**

# Olbrzymia afera budowlana w Warszawie

## Sprzeniewierzenie pół miljona złotych na szkodę rodzin urzędniczych i robotniczych

W Warszawie wykryto wielką aferę na terenie spółdzielni robotników budowlanych. Spółdzielnia ta wybudować miała wielki blok mieszkaniowy na Pradze. Pobrano poważne zaliczki od wielu rodzin urzędniczych i robotniczych, jednakowoż budowa nie doszła do skutku z powodu malwersacji. Nadużycia przekraczają pół miljona złotych. W stan oskarżenia postawionych jest 2 członków rady nadzorczej i 3 członków zarządu.

## Kto wygrał w loterję?

**Pierwszy dzień ciagnienia II kl. Loterji Państwowej.**

**I.**

20.000 zł: nr. 56465.
15.000 zł: n-ry. 54241 72805 90558 117679.
10.000 zł: n-ry. 49478 136638 36517.
5.000 zł: n-ry. 890, 16031 46425.
2.000 zł: n-ry. 23357 100474 149276 14407 151628.
1.000 zł: n-ry. 18074 21675 29807 62886 69735 90922 150239 155608 159916 160796 39777 16392 93377.

**II.**

15.000 zł. na nr. 117679.
10.000 zł. na nr. 36517.
5.000 zł. na n-ry: 16031 46425.
2.000 zł. na n-ry: 14407 151628.
1.000 zł. na n-ry: 39777 16391 93377.
500 zł. na n-ry 25512 46113 66017 91461 102128 109261 135308 144843.

## Wygrane Premjowej Pożyczki Budowlanej

W ciągnieniu 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej wygrały:

250.000 zł: nr. 672858.
50.000 zł: nr. 627807.
Po 10.000 zł: n-ry. 856256 273608 63246 877369 432991 9496 7596 750044 137249 525171 634005.
Po 1000 zł: n-ry. 310619 723869 318929 811621 434179 379128 405407 423339 910092 521149 399500 351371 442467 76062 358604 576539 501023 153300 47859 799168 75965 570379 30706 656633 860780 991349 214300 654117 422179 534610 609758 831510 67153 458273 933263 848129 251010 319238 62839 965503 229721 853481 868037 702444 197258 24906 118634 474029 929419 534500 404680 816589 178880 881398 151078 734618 871695 92827 525133 983132 80299 273253 829578 194710 426866 114021 341581 842037 820207 318725 572089 985340 723708 961280 537170 893850 831186 578609 841316 554550 905037 565037 568189 505022 475059 585516 212949 50441 749468 691087 894178 874841 326800 50257.

# Sprawy organizacyjne

## Zjazdy i zgromadzenia

### STRONNICTWA LUDOWEGO.

26 listopada odbędzie się w Łodzi statutowy Zjazd Wojewódzki S. L., który dokona wyboru Zarządu Wojewódzkiego. Początek obrad o godz. 11 przed południem; o miejscu obrad należy dowiadywać się w Sekretarjacie S. L.

W Zjeździe weźmie udział prezes Klubu Pos. Róg, oraz senatorowie i posłowie z terenu województwa.

**ŁÓDŹ.** 26 listopada odbędzie się w Łodzi statutowy Zjazd Wojewódzki S. L., który okona wyboru Zarządu Wojewódzkiego. Początek obrad o godz. 11-ej przed południem. O miejscu obrad należy dowiadywać się w Sekretarjacie S. L. W Zjeździe weźmie udział prezes Klubu pos. Róg oraz senatorowie i posłowie z terenu województwa.

**SOKOŁÓW.** 19 listopada w Sokołowie w sali „Rolnika“ o godz. 1-szej odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem dr. Graljńskiego.

**RYPIN.** 26 listopada (niedziela) odbędzie się w Rypinie statutowy Zjazd Powiatowy S.L., na którym prawo głosu mają członkowie Zarządu Pow.. S. L. oraz Zarządy Kół. Legitymacje należy mieć przy sobie.

**SIERPC.** 28 listopada (wtorek) odbędzie się w Sierpcu statutowy Zjazd Powiatowy S. L., na którym prawo głosu mają członkowie Zarządu Pow. S. L. oraz Zarządy Kół. Legitymacje członkowskie należy mieć przy sobie.

**BRZEZINY.** 3 grudnia w Brzezinach w domu p. Józefa Maciaka przy szosie Strykowskiej o godz. 11 przed poł. odbędzie się zebranie członków Zarządu Pow. i prezesów Kół S. L. z terenu całego powiatu. Legitymacje mieć przy sobie.

**ŁUKÓW.** 3 grudnia w Tuchowiczu odbędzie się zjazd prezesów i sekretarzy Kół S. L. z całego powiatu. Obecność obowiązkowa, należy koniecznie mieć przy sobie legitymacje członkowskie.

**MŁAWA.** 25 listopada (sobota) o godz. 10-tej rano odbędzie się w Kuczborku u p. Franciszka Gołębiowskiego konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z gmin: Ratowo, Turza, Zielonka, Zieluń i Niechłonin z udziałem Zarządu Powiatowego S. L.

**KONIN-SŁUPCA.** 28 listopada, we wtorek, będzie przyjmował interesantów w sprawie protestów wyborczych poseł Langier w Koninie w Sekretarjacie S.L. przy ul. Słupeckiej nr. 11-19.

### KURSY POLITYCZNO-SAMORZĄDOWE

**KONIN-SŁUPCA.** 29 listopada (w środę) o godz. 11-tej przed poł. odbędzie się kurs oświatowo-kulturalny we wsi Goranin gm. Sławoszek dla młodzieży wiciowej z udziałem pos. Langiera.

**SIEDLCE.** 26 listopada w Skórczu odbędzie się jednodniowy kurs samorządowy z udziałem dr. Graliński̇ego.

**PUŁAWY.** 26 listopada (niedziela) o godz. 12 w Opolu odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. w sprawie nadużyć wyborczych i innych.

# Ze Spa do lasku Compiegne

## Jak rozpoczęto rokowania rozjemcze niemiecko-francuskie

Jedno z pism paryskich drukuje arcyciekawy rozdział „Demokracji" Teodora Plivera, opisujący (na zasadzie osobistych wspomnień autora i wiarogodnych dokumentów) tragiczną wędrówkę niemieckiej delegacji pokojowej ze Spa do lasku Compiegne, gdzie nastąpiło spotkanie z marsz. Fochem. Z okazji piętnastolecia tego spotkania, warto przytoczyć ciekawą relację Teodora Pliviera.

**Dnia 7 listopada 1918 roku**

nieżyjący dziś sekretarz stanu Erzberger w towarzystwie kilku generałów przybył do głównej kwatery niemieckiej — do Spa. Podczas krótkiej narady w hotelu „Britannia" postanowiono zdemilitaryzować skład delegacji, uważając, że duża liczba oficerów może wywołać złe wrażenie na zwycięskich aljantach. Przydzielono tedy Erzbergerowi tylko dwu oficerów-ekspertów w sprawach wojskowych.

Przychodzi depesza od francuskiego dowództwa. Marszałek Foch prosi niemieckich delegatów, aby przybyli na posterunki francuskie na drodze Chimay-Fourmies La Capelle. Dyspozycje, dotyczące ułatwienia Niemcom dalszej wędrówki zostały wydane.

Do hallu hotelowego, w którym odbywają się narady, wchodzi feldmarszałek Hindenburg. Wszyscy wstają. Sędziwy wódz prosi delegatów, aby starali się uzyskać jaknajlepsze warunki pokoju. . .

**Wojsko nasze za wszelką cenę potrzebuje odpoczynku!**

Starajcie się jednak nie przyjąć warunku złożenia broni. Niech was *Bóg prowadzi."*

Trzy samochody wojskowe wyruszają ze Spa. Przed zapadnięciem nocy delegaci muszą dojechać do francuskich linji.

Zapada zmrok. Na drodze wyboistej, podziurawionej wybuchami pocisków, zdarza się katastrofa, którą Niemcy uważają za

**zły omen.**

Auta wpadają na jakiś budynek, delegaci obsypani są odłamkami szkła — na szczęście nieszkodliwie.

Coraz częściej trzeba zatrzymywać. Droga pełna jest powracających, zdemoralizowanych oddziałów. Wieść o ucieczce cesarza i buntach w marynarce zrewolucjonizowała karną dotychczas armję.

Delegaci słyszą groźne okrzyki: „Zgasić światła! Do nory, koledzy!

**Skończyć z nimi!"**

W Dertlon, na granicy francusko-belgijskiej — postój. Komendant odcinka czeka na raport wywiadowców, czy można jechać dalej. Nawiązuje się rozmowa. Komendant skarży się na straty, poniesione w ostatnich walkach. Jedna z dywizyj stopniała do 369 żołnierzy, druga do 337. Demoralizacja szerzy się z przerażającą szybkością.

Otrzymawszy raporty, Erzberger wyrusza w dalszą drogę. Tym razem na pierwszem aucie powiewa biała flaga —

**symbol niemieckiej klęski.**

Ukazują się pierwsze linje aljanckie. Oficer francuski eskortuje delegatów do małego miasteczka La Capelle. Tłum francuskich żołnierzy w zabłoconych błękitnych mundurach, otacza samochody: „Czy to już koniec *wojny? Czy nie macie papierosów?"*

Zjawia się gospodarz kwatery, komendant książę Bourbon-Busset. Powitania. Specjalnie przybyli reporterzy robią zdjęcia przy magnezji.

Erzberger z towarzyszami wchodzi do małego saloniku. Na ścianie wisi portret Napoleona III. Za oknem słychać okrzyki, wznoszone przez oficerów:

**„Niech żyje Francja!"**

Po krótkim odpoczynku, delegaci wsiadają do pięciu samochodów francuskich i już w eskorcie oficerów aljanckich udają się do kwatery generała Debeney, który przyjmuje ich w obszernym strychu zrujnowanej oberży.

Zgodnie z rozkazem marsz. Focha delegacja zsotaje zaproszona

**na skromną kolację:**

zupa, ser, groszek. Gen. Debeney przerywa ciszę:

— Taki oto posiłek dostaje w armji francuskiej każdy żołnierz i każdy generał. Panowie, o ile, wiem mają inne obyczaje.

Ta uwaga Francuza wywołuje krótką replikę Erzbergera:

— Wszyscy generałowie są tacy sami.

Po kolacji — dalsza wędrówka.

**Niemcy milczą ponuro.**

Jeden Erzberger odzywa się do swego sąsiada francuskiego, pytając jak się wymiawia nazwisko marsz. Focha.

W Tergnier samochody stają.

Delegaci biorą swoje walizki i przesiadają się do specjalnego pociągu, składającego się z salonki i wagonu dla eskorty.

Pociąg rusza. Rolety są spuszczone — tak kazał marsz. Foch.

O godzinie 7-ej rano pociąg zatrzymuje się w jakimś lesie. Delegaci stracili orjentację. Żaden z nich nie wie co to za las. Francuzi nie dają żadnych informacji. Dopiero później staje się Niemcom wiadome, że

**jest to las Compiegne,**

w którym czekał już drugi identyczny pociąg marsz. Focha.

Po śniadaniu wchodzi książę Bourbon, oznajmiając Niemcom równocześnie: „Marszałek Foch oczekuje delegatów niemieckich o godz. 9-tej".

## 65 letni adwokat

### popełnił samobójstwo z nędzy

W domu przy ul. Sykstuskiej we Lwowie popełnił samobójstwo przez powieszenie na haku lampy sufitowej, 65-letni adwokat dr. Juljusz Rosengarten.

Powodem samobójstwa było ciężkie położenie finansowe, nie pozwalające mu utrzymać siebie i rodziny. — Desperat osierocił żonę i 15-letnią córkę, uczenicę gimnazjalną.

**O PRZEZIĘBIENIU.**

Co roku podczas jesieni i na wiosnę słyszy się dokoła narzekanie: „Jestem przeziębiony". Objaw ten łatwo zrozumiały wobec wielkich zmian temperatury w porach przejściowych z jesieni do zimy i z zimy do wiosny. Napewno każdy z nas stara się uchronić w jakiś sposób od tego niebezpieczeństwa; dobrze jest brać stale przed wyjściem z domu podczas złej pogody po pastylce Fanflaviny i trzymać ją w ustach aż do rozpuszczenia się pastylki. *Panflavina niszczy zaarzki dostające się do jamy ustnej, — polecają ją* w tym celu także lekarze. Zwłaszcza dzieciom powinno się dawać stale przy wychodzeniu z mieszkania po pastylce Panflaviny, szczególnie gdy przedtem piły gorącą herbatę lub kawę, bo wtedy błony śluzowe ust i gardła są bardziej nagrzane niż zwykle i o przeziębienie łatwiej. Prócz etgo należy ochraniać nogi przed zamoczeniem i zimnem. — Stosując się do tych wskazówek, zabezpieczamy się w znacznym stopniu przed przeziębieniem i w związku z tem przed chorobami zakaźnemi, rozwijającemi się na tle przeziębienia.







**HUMOR ZAGRANICZNY.**



Personel biurowy dowiaduje się, iż okręt, na którym wraca szef, utknął na mieliźnie.

**Radjoprogram z Warszawy**

Piątek, 24. 11.: 7.00 audycja poranna; 12.05 muzyka lekka; 15.55 arje i pieśni; 16.10 kwartet Beethovena z płyt; 16.40 odczyt; 17.40 Carlo Galeffi — baryton z płyt; 17.50 „Książka rolnicza"; 18.20 muzyka lekka; 19.20 „Dokąd jechać w święto?"; 19.25 felieton aktualny; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 pogadanka muzyczna; 20.15 koncert symfoniczny z filharmonji warsz.; 22.40 muzyka cygańska.

Sobota, 25. 11.: 7.00 audycja porannа; 15.40 chór Dana i Mieczysław Fogg; 16.00 audycja dla chorych; 16.55 muzyka lekka; 17.50 przegląd rolniczej prasy; 18.20 trio jazzowe; 19.25 „Moja Pieśń Wieczorna" Jana Kasprowicza; 19.45 dziennik wieczorny; 20.00 koncert; 21.00 skrzynka pocztowa techniczna; 21.20 koncert polskiej muzyki; 22.05 „Kukułka wileńska"; 23.05 muzyka taneczna.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.